

ks. Adam Skreczko

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

WSPÓŁCZESNE WYZWANIA W WYCHOWANIU DO MIŁOŚCI MAŁŻEŃSKIEJ

CONTEMPORARY CHALLENGES IN EDUCATION FOR CONJUGAL LOVE

Abstrakt

W artykule przedstawiono podstawowe wymagania dotyczące rodzicielstwa w małżeństwie chrześcijańskim, współczesne trudności z ich wdrożeniem oraz pewne postulatory, które mogą poprawić sytuację w tym zakresie.

Słowa kluczowe: rodzina, małżeństwo, miłość małżeńska, wychowanie

Abstract

The article shows the fundamental requirements of parenting in Christian marriage, the difficulty of implementing them in the present, and some postulates that can improve this situation.

Keywords: family, marriage, conjugal love, education

Papież Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* słusznie uważa, że termin „miłość” jest jednym z najczęściej używanych pojęć, któremu nadawane są różne znaczenia. Miłość dla chrześcijanina ma charakter dynamiczny. Jest ona odpowiedzią na miłość Boga i wyraża się w ciągłym wysiłku, by przykazanie miłości Boga i bliźniego wprowadzić w czyn. Wyjątkowe znaczenie nadaje się słowu miłość, gdy odnosimy je do jedynego w swoim rodzaju związku łączącego kobietę i mężczyznę¹.

Współczesna postmodernistyczna kultura i filozofia oraz trendy pojawiające się w psychologii i pedagogice wpływają destrukcyjnie na młodzież, jej pojmowanie miłości oraz na podejmowanie decyzji o zawarciu małżeństwa. Powszechna jest mentalność indywidualnego hedonizmu i wzajemnego egoizmu.

Tym bardziej już na wstępie należy podkreślić znaczenie wychowawcze rodziny. Rodzina jest pierwszym i zasadniczym środowiskiem wychowania i dlatego na niej głównie będzie skupiona uwaga w niniejszym opracowaniu.

Można by analizować poszczególne rodzące się problemy w wychowaniu do miłości małżeńskiej, o której ma być tu mowa. Jednak bardziej zasadne wydaje się ukazanie fundamentalnych wymogów tego wychowania w ujęciu chrześcijańskim, trudności z ich realizacją w czasach obecnych i poszukiwanie rozwiązań mogących poprawić sytuację.

1. Wychowanie

Już samo rozumienie wychowania przez rodziców i wychowawców jest swoistym wyzwaniem, bowiem pośród różnych określeń i definicji jest szereg ujęć błędnych. Dla chrześcijańskich rodzin wielkim współczesnym wyzwaniem jest dostrzeżenie niebezpieczeństw płynących z liberalnego ujęcia wychowania. Nie tak dawno polskim rodzinom przychodziło mocować się ze znacznie zredukowanym rozumieniem człowieka i wychowania w obowiązującym oficjalnie podejściu socjalistycznym, a obecnie z liberalnym. Liberalizm stawiający wolność jako wartość naj-

¹ Por. BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Rzym 2005, 2.

wyższą, w której podkreśla się „wolność od”, a nie „wolność ku”, skazuje proces rodzinnego wychowania na porażkę. Młody człowiek gubi się często w swoich wyborach, bo skazuje się go na własną naturę, która przecież jest zraniona. Jakże odmienne jest chrześcijańskie ujęcie wolności, które głosi, że ku wolności wyswobodził nas Chrystus, czyli pokazuje, że poprzez swoiste zniewolenie i poddanie się Bogu osiąga się prawdziwą wolność. Człowiek bowiem sam, o własnych siłach tego uczynić nie może.

Prawdziwi, kochający rodzice powinni dać swoim dzieciom „korzenie i skrzydła”. Korzenie to wartości, normy i zakorzenienie w świecie niezmiennym; a skrzydła to chęci szlachetnego rozwoju. Tylko dobra rodzina daje dziecku miłość, zakorzenienie w świecie ducha i siłę do wzrastania w świecie miłości, kobiecości i męskości. W wychowaniu do miłości ukazuje się dzieciom piękno macierzyństwa, piękno ojcostwa, postawę szacunku dla istoty ludzkiej. Przez to prowadzi się do odpowiedzialności i dojrzałości osobowej młodego człowieka².

Niebezpieczeństwem jest niespójność środowisk wychowawczych. Zwykle mówi się o pięciu takich środowiskach: rodzinie, grupie rówieśniczej, szkole, Kościele i mediach. Jeśli nie mówią one spójnym głosem, są rozbieżne, to utrudniają dojrzewanie młodego człowieka. W takiej sytuacji dziecko nie wie, gdzie leży prawda, i trudno mu budować spójną hierarchię wartości.

Aby być dobrym wychowawcą, rodzic powinien nieustannie pytać siebie: co dla mnie stanowi istotę wychowania? Czy jest nią właściwie pojęte dobro dziecka, bo kochać to pragnąć i realizować obiektywne dobro wychowanka. To dobro nie może być skrojone na miarę ambicji rodzicielskich. Nie można go też odnaleźć, nie pytając o nie Dawcy życia, czyli Boga.

Najkrótszą i chyba najbardziej adekwatną definicję wychowania podał Jan Paweł II w Liście do rodzin *Gratissimam sane*. Stwierdził w nim, że wychowanie jest „przede wszystkim *obdarzaniem człowieczeństwem – obdarzaniem dwustronnym*”³. Tak więc jedynie rodzic troszczący się o własny rozwój, o „bogate człowieczeństwo” może być dobrym wycho-

² Por. M. DZIEWIECKI, *Wychowanie do miłości*, Szczecinek 2010.

³ JAN PAWEŁ II, List do rodzin *Gratissimam sane*, Rzym 1994, 16.

wawcą. Jedynie rodzic troszczący się o kształt miłości we własnym związku małżeńskim może wychowywać należycie do miłości oblubieńczej swoje dzieci. I nie chodzi tu wcale o to, aby dziecku ciągle o tym mówić, ale żeby ta miłość była widoczna w życiu. Dziecko nasiąka niejako przez osmozę atmosferą miłości rodziców.

Można stwierdzić, że rodzice wychowują głównie nie przez to, co czynią, ale kim są. W jakim stopniu sami inwestują we własne człowieczeństwo, w takim mogą się sprawdzić jako wychowawcy. Im bardziej zainwestują w siebie i w swoje wzajemne relacje, tym bardziej mogą być widoczne dobre owoce w wychowaniu przez nich dziecka. Wychowywane w atmosferze wzajemnego szacunku rodziców do siebie i do dzieci, wzrasta ono w dobrym klimacie, który umożliwia nasiąkanie wartościami istotnymi dla życia: miłością, szacunkiem, wyrozumiałością i pokojem⁴.

Rodzice nie powinni też delegować innych do wychowania w tej delikatnej materii. Warto zauważyć, że na ten temat ostatnio wypowiadali się również biskupi polscy. W *trosce o człowieka i dobro wspólne* – taki tytuł nosi ogłoszony 23 marca 2017 roku dokument Konferencji Episkopatu Polski. Mianem „niepokojącego zjawiska” biskupi określają w nim delegowanie innych aniżeli rodzina osób i instytucji do wychowania – zwłaszcza seksualnego – dzieci, bowiem także w tej dziedzinie pierwszymi wychowawcami powinni być rodzice. „Wychowanie seksualne nie może ograniczać się do przekazywania informacji o charakterze biologiczno-higienicznym czy wiedzy na temat technik umożliwiających uzyskanie jak największej przyjemności. Płciowość bowiem zawsze odnosi się do osoby ludzkiej. A ona posiada godność pochodzącą od samego Boga. Należy więc z wychowania seksualnego wykluczyć propagandę aborcji czy antykoncepcji” – czytamy w dokumencie społecznym⁵.

⁴ Por. F. ADAMSKI, *Wychowanie w rodzinie*, Kraków 1982.

⁵ KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/wtrosce_13032012.html (odczyt z dn. 2.05.2017 r.).

2. Miłość małżeńska

Żeby wiedzieć, w jaki sposób korzystać z miłości, wierności i uczciwości, by zbudować dobre, szczęśliwe małżeństwo, a co za tym idzie, dobrą, szczęśliwą rodzinę, warto bliżej zagłębić się w to, czym jest budulec, którym człowiek buduje. Miłość to wyzwanie, do którego trzeba dążyć, dorastać; to zadanie na całe życie⁶. Przysięga małżeńska rozpoczyna tę drogę dorastania, a nie ją kończy.

Bóg stworzył człowieka z miłości. Powołał go do miłości, która jest podstawowym i wrodzonym powołaniem istoty ludzkiej, ponieważ człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, który sam jest Miłością. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, i dlatego ich wzajemna miłość staje się obrazem absolutnej i niezniszczalnej miłości, jaką Bóg miłuje człowieka. Jest ona dobra, co więcej – bardzo dobra w oczach Stwórcy. Człowiek z natury jest bytem niepełnym, pragnie wejścia w relację z osobą płci przeciwnej, dlatego też decyduje się na zawarcie małżeństwa, które jest jedną z dróg realizacji powołania człowieka do miłości. Istotą każdego małżeństwa jest miłość, która od samego początku zakłada bezinteresowny dar z siebie⁷.

Powołanie człowieka do miłości przewiduje wejście człowieka na drogę miłości oblubieńczej, która zakłada, że odda on siebie drugiej osobie, stając się bezinteresownym darem. Benedykt XVI przekonuje, że miłość jest „ekstazą” nie w sensie chwili, lecz ekstazą jako droga; trwale wychodzenie z „ja” zamkniętego w samym sobie, w kierunku wyzwolenia „ja” w darze z siebie i w kierunku ponownego znalezienia siebie, a nawet odkrycia Boga. Małżeństwo rozumiane jako wspólnota osób wzajemnie się sobie oddających i wzajemnie siebie przyjmujących ukazuje pełnię więzi między małżonkami, na którą składają się słowa i gesty miłości wyrażane wobec siebie na co dzień oraz współżycie płciowe. W tak pojmowanym małżeństwie spotkanie z Bogiem dokonuje się na wszystkich jego płaszczyznach: poznawczej, behawioralnej i uczuciowej.

⁶ Por. H. ŁUCZAK, *Dorastanie do miłości*, Kraków 1999.

⁷ Por. K. WOJTYŁA, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.

Miłość małżeńska, jako wola czynienia dobra współmałżonkowi, ma charakter daru wzajemnego i wzajemnej pomocy we wszystkich dziedzinach wspólnego życia. Wyraża je i dopełnia w szczególny sposób uczciwe i godne współżycie małżeńskie, gdyż miłość mężczyzny i kobiety jest z samej istoty religijna nie tylko w wymiarze duchowym, ale również cielesnym. Objawia się ona w gestach, słowach, uczuciach i wzruszeniach, a najbardziej swoisty wyraz znajduje w akcie zjednoczenia małżeńskiego⁸.

Proces tworzenia więzi w małżeństwie prowadzi do krystalizacji tożsamości podmiotów tworzących więź. Chociaż małżonkowie mają różną osobowość, różne doznania, przeżycia, to jednak na drodze empatii, wchodzenia w historię drugiego człowieka, zrozumienia, dialogu docierają się i wspólnie niosą krzyż swoich słabości, bolączek i w tym wszystkim są wierni Bogu, a ze względu na Niego są wierni także sobie.

Miłość ma stawać się cnotą – ma być znakiem jedności, uzdalniać do czynienia dobra drugiemu człowiekowi. Miłość wymaga stałego, wytrwałego, konsekwentnego, ale i ofiarnego działania.

W encyklice *Humanae vitae* papież Paweł VI wskazał, jakie cechy winna mieć miłość małżeńska. Miłość ta powinna być ludzka, pełna, wierna, wyłączna oraz płodna⁹.

Miłość ma być *w pełni ludzka*, tj. ma ogarniać ciało i ducha, psychikę. Ma obejmować całego człowieka, w tym też jego świat niewidzialny – życie wewnętrzne: uczucia, emocje, intelekt. Małżonkowie winni otworzyć się na przyjęcie całego człowieka, a więc na jego ciało i życie duchowe. Wymaga to zaangażowania nie tylko uczuć i emocji, ale również rozumu i woli. Miłość w pełni ludzka budowana jest na wzajemnym zaufaniu, przyjaźni, współpracy, poszanowaniu godności drugiej osoby. Wymaga poczucia odpowiedzialności za dobro wspólnoty, którą małżonkowie tworzą. Zakłada jej ciągły rozwój.

Pełna – miłość małżeńska ma być szczególną formą przyjaźni. Współmałżonka kocha się dla niego samego, a nie ze względu na to, co się od niego otrzymuje (nie tylko w kategoriach materialnych, ale i psy-

⁸ Por. M. Ryś, *Więź uczuciowa między małżonkami*, w: W. Szewczyk (red.), *Świat ludzkich uczuć*, Tarnów 1997, s. 69-75.

⁹ Por. PAWEŁ VI, Encyklika *Humanae vitae*, Rzym 1968 (dalej: HV), 9.

chicznych, emocjonalnych). Miłość, która jest pełna, „nie szuka swego”, tj. człowiek kochający nie patrzy, czy coś z tego będzie miał, ale kocha nawet pomimo braku zrozumienia i zauważenia. Nie ma już granic sprawiedliwych podziałów, umów, wymiany dóbr i usług. Małżonkowie dają z siebie wszystko i dają im to szczęście, gdyż mogą drugiemu sprawić radość, ubogacić go swoją osobą¹⁰.

Wierna i wyłączna – to cecha miłości małżeńskiej, „taka, jak ją rozumieci małżonkowie w tym dniu, w którym, wolni i w pełni świadomi, związali się węzłem małżeńskim”¹¹. Małżeństwo to powołanie, w którego istotę wpisana jest jedność i nierozzerwalność. Wymaga więc od człowieka wierności i wyłączności w miłości. To miłość, która mimo rozmaitych przeciwności jest wierna drugiemu człowiekowi, zawsze, bez względu na okoliczności, aż do śmierci – na podobieństwo miłości Chrystusa do Kościoła. Nie ma w niej przyzwolenia na zdradę, cudzołóstwo, rozwód.

Płodna – czyli wolna od manipulacji antykoncepcyjnych. Współżycie małżeńskie ma być zgodne z naturą daną przez Boga. To On sam dał mężczyźnie i kobiecie specjalne uczestnictwo w swoim dziele stwarzania nowych ludzi – pobłogosławił ich płodność. Można powiedzieć nawet, że ze wszystkich ludzkich spraw przekazywanie życia jest dziełem najważniejszym, gdyż w swojej istocie jest współpracą z Bogiem w dziele stworzenia. Nie zawsze jest to łatwe, ale pociąga za sobą wyrzeczenia i ofiary. Mimo to stanowi dla małżonków źródło wielkiej radości. Uczy ich bezinteresowności i poświęcenia, pogłębia wzajemną miłość. Uwalnianie swojej płodności od wszelkich manipulacji antykoncepcyjnych wymaga od małżonków wzrastania we wzajemnej odpowiedzialności.

Tak rozumiana miłość małżeńska, którą Kościół proponuje małżonkom jako wymóg i zadanie, spotyka się u nas z inną koncepcją lansowaną przez system wychowania liberalnego. Nie wchodząc tu w analizę trudności wynikających ze styku tych dwu koncepcji miłości, warto zauważyć, że skutki zamieszania aksjologicznego są widoczne w życiu

¹⁰ Por. K. WIŚNIEWSKA-ROSZKOWSKA, *Zbudować małżeńskie szczęście*, Marki-Struga k/Warszawy 1995.

¹¹ HV 9.

wielu młodych ludzi. Gubią się oni w pojmowaniu istoty miłości, a co za tym idzie realizują błędne wzorce i płacą wysoką cenę w życiu osobistym i rodzinnym.

3. Rodzice wzorem miłości małżeńskiej

W wychowaniu dzieci do miłości ogromną rolę odgrywa rodzina. Zadanie to rodzice realizują, obdarzając dziecko miłością oraz stwarzając w rodzinie klimat życia przesiąknięty miłością. Życie rodzinne nie się ze sobą wiele okazji do wychowania postawy miłości¹².

Nikt z ludzi nie wymyśli piękniejszej więzi między kobietą i mężczyzną ani nie zaproponuje im bardziej niezwykłej miłości od tej, którą zaproponował Bóg na początku historii ludzkości. Największe bowiem szanse na trwałe małżeństwo i szczęśliwą rodzinę mają ci młodzi, którzy decydują się połączyć ze sobą miłością sakramentalną, czyli miłością wierną i nieodwołalną na podobieństwo miłości Boga: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6).

Nie sposób więc zrozumieć głębi tajemnicy małżeństwa bez wiary w Boga i bez Chrystusa, który objawia prawdziwy sens tego sakramentu. Należy też zwrócić uwagę, że małżeństwo jest instytucją uniwersalną, która odpowiada na podstawowe potrzeby człowieka i społeczeństwa.

Szczęśliwe małżeństwo i trwała rodzina to zdecydowanie najlepsze, najbardziej korzystne, ustanowione przez samego Boga środowisko na tej ziemi do dzielenia się miłością, do tworzenia klimatu bezpieczeństwa, do radosnego wychowania dzieci, do wspólnego dorastania do świętości. Wierność sakramentalnej miłości małżeńskiej przez całe dziesięciolecie bywa czasem trudna i nieraz wiąże się z dźwiganiem krzyża¹³. Jednak taka miłość jest naprawdę także w naszych czasach możliwa.

Małżeństwo w rozumieniu chrześcijańskim to przymierze mężczyzny i kobiety, zawarte dla ich dobra, a także w celu zrodzenia potomstwa.

¹² Por. J. NIEWĘGŁOWSKI, *Rodzina podstawowym środowiskiem wychowawczym*, „Seminare” 20(2004), s. 399-410.

¹³ Por. Katechizm Kościoła katolickiego, Poznań 1994 (dalej: KKK), 1642.

Budowaniu małżeńskiej wspólnoty służy miłość, wierność i uczciwość, ślubowane na początku wspólnej drogi dwojga ludzi. Pomocą podczas tworzenia tej wspólnoty jest jej sakramentalność i otwartość małżonków na życie Boga wśród nich.

W adhortacji *Familiaris consortio* Jan Paweł II wskazywał, że małżeństwo i rodzina są posłane, by stawać się coraz bardziej wspólnotą dobra i miłości¹⁴. Papież Franciszek zaś w adhortacji *Amoris laetitia* stwierdza: „Oprócz miłości, która jednoczy nas z Bogiem, miłość małżeńska jest największą przyjaźnią”¹⁵.

Młody człowiek tworzy sobie pojęcie miłości, małżeństwa, rodziny, męskości – ojcostwa oraz kobiecości – macierzyństwa, głównie opierając się na więzi miłości między ojcem i matką. Młodzież najlepiej się przygotowuje do życia małżeńskiego wówczas, gdy rodzice stanowią dla niej wzór wspólnoty małżeńskiej. Wzajemny szacunek pomiędzy rodzicami wzmacnia ich więź małżeńską, a dla dziecka jest szkołą miłości, zaufania i ofiarności. Rodzina jest dla dziecka tzw. grupą odniesienia, z którą w naturalny sposób się identyfikuje¹⁶. Rodzina, będąc „domowym Kościołem”, ma wielką siłę oddziaływania ze względu na istniejące w niej więzi emocjonalne. Tylko dzięki tym pozytywnym więziom w rodzinie miłość może przenikać do serc dzieci.

Fundamentem rodziny powinna być miłość, będąca wzajemnym odniesieniem się osób do siebie, budująca relacje interpersonalne, zespalaająca więź rodzinną (por. Kol 3,14)¹⁷. Obowiązkiem rodziców względem siebie i dzieci jest kierowanie się prawem miłości¹⁸. Katechizm Kościoła katolickiego stwierdza, że „miłość małżonków jest nie tylko źródłem prokreacji dzieci, ale powinna ona inspirować i zobowiązywać rodziców do edukacji moralnej i formacji duchowej swojego potomstwa”¹⁹. Rodzice

¹⁴ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Familiaris consortio*, Rzym 1981 (dalej: FC), 17.

¹⁵ FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, Rzym 2016 (dalej: AL), 123.

¹⁶ Por. J. IZDEBSKA, *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Białystok 2000.

¹⁷ Por. HV 8, 9; SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Rzym 1964 (dalej: KK), 48, 49.

¹⁸ Por. FC 17.

¹⁹ KKK 2221.

zwykle wskazują potomstwu, że wartością najważniejszą w życiu jest miłość, ale niekoniecznie uczą, jak się nią kierować w życiu. Jest to powodowane wieloma czynnikami. Zwróćmy uwagę na niektóre. One to powinny stanowić cel nieustannej troski rodziców, jeśli chcą prawidłowo wychować swoje potomstwo do miłości małżeńskiej.

3.1. Trwałość związku małżeńskiego

Z punktu widzenia chrześcijańskiej wizji małżeństwa ważną jego cechą jest trwałość związku małżeńskiego. Warunkuje ona w dużej mierze prawidłowy proces wychowania w rodzinie. Obecna sytuacja w Polsce i Europie jest z wielu względów niekorzystna dla małżeństwa i rodziny²⁰. W 2016 roku rozwiodło się aż 64 tys. par, a dodatkowo wobec 1,7 tys. małżeństw sąd orzekł separację. I choć liczba rozpadających się związków była mniejsza o 3 tys. niż w 2015 roku, nie można mówić o poprawie. To dlatego, że tzw. współczynnik rozwodów, czyli liczba rozpadających się małżeństw na 1000 nowo zawartych, pozostał praktycznie bez zmian²¹. Jest to kolejne wyzwanie w wychowaniu do miłości małżeńskiej w rodzinie.

Coraz mniej młodych ludzi ma odwagę, by zdecydować się na małżeństwo. Inni szukają kompromisu i zadowolają się związkami nietrwałymi i nieodpowiedzialnymi, opartymi na fikcji „wolnych związków”, które w rzeczywistości nie istnieją, gdyż nie istnieją rzeczy wewnętrznie sprzeczne, na przykład związki, które nie wiążą. Jeszcze inni decydują się pochopnie na zawarcie małżeństwa, zanim nauczać się kochać i zanim staną się zdolni do wypełnienia przysięgi małżeńskiej. Dzieje się tak, mimo że – jak pokazują badania – młodzi ludzie nadal na pierwszym miejscu stawiają marzenie o małżeństwie i rodzinie. Trudno im jednak dorastać do miłości w społeczeństwie zdominowanym przez kulturę użycia i demoralizujący wpływ kręgów liberalnych, jako „ideał” postrzegających sytuację, w której on i ona bawią się sobą i pozbawiają się

²⁰ Por. L. DYCZEWSKI, *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981.

²¹ Por. J. ĆWIEK, *Jak często rozwodzą się Polacy?*, <http://www.rp.pl/Spooleczenstwo/302029849-Jak-czesto-rozwodza-sie-Polacy.html> (odczyt z dn. 2.05.2017 r.).

plodności. Ponadto jest szereg innych czynników zaburzających proces dorastania do dojrzałej miłości małżeńskiej będącej podstawą trwałego związku małżeńskiego. Stanowią one swoiste wyzwania dla tych, którzy zajmują się wychowaniem.

Związek małżeński zależny jest od więzów uczuciowych, zgodności charakterów oraz wzajemnego współdziałania małżonków w budowaniu wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Istotne znaczenie dla dziecka ma postawa rodziców wobec siebie, ich wzajemna miłość wyrażana w bezinteresowności i pragnieniu dobra dla współmałżonka. Toteż ważną rolę w wychowaniu do miłości małżeńskiej młodych ludzi odgrywa kształtowanie w nich postawy miłości, budującej dobro osób i wspólnot.

Życie rodzinne stwarza wiele okazji do tego, aby nauczyć młodego człowieka wzajemnej troskliwości, serdeczności, szacunku i wyrozumiałości, będących wyrazem miłości. Miłość ma charakter personalistyczny, jest ona naturalnym i nieodzownym fundamentem małżeństwa i rodziny, a w ostatecznej relacji wskazuje na Boga, który jest jej źródłem. Dzięki miłości mężczyzny i kobiety powstaje wspólnota osób. Małżonkowie, będąc wspólnotą osób, stają się doskonałym obrazem Boga. W sakramencie małżeństwa małżonkowie zostają wszczępieni w miłość łączącą Chrystusa z Kościołem, uczestniczą bytowo w tym zjednoczeniu. Istotnym zadaniem rodziców jest utrwalanie w świadomości dziecka obrazu małżeństwa opartego na miłości i szacunku. Młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej²².

Aby rodzina rozwijała się prawidłowo i nie przeżywała kryzysów, należy dbać o więź rodzinną i ją umacniać. To, co łączy, jednoczy, zespała ludzi ze sobą, buduje związek, tworzy powiązanie z drugim człowiekiem – to więź rodzinna. Wynika z tego, że silna, zgodna rodzina jest wspaniałym źródłem wsparcia dla małego człowieka. Jeśli jednak nie dorównuje temu ideałowi, można niepokoić się o ewentualny negatywny wpływ na dziecko²³.

²² Por. KK 49; KKK 1632.

²³ Por. F. ADAMSKI, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.

Spośród wielu czynników wpływających na tworzenie i umacnianie więzi między członkami rodziny w pierwszej kolejności należy wskazać na bycie razem i rozmowę. Rozmowa jednak musi dotyczyć przeżyć każdego członka rodziny, emocji, uczuć, a nie tylko ograniczać się do przekazywania suchych informacji. Rodzina, która znajduje czas na rozmowę, na lepsze poznanie siebie, tworzy więzi trwałe. Tam, gdzie brak czasu i chęci na wspólny dialog, coraz częściej mąż, żona, dzieci będą szukali innego towarzystwa. Innymi czynnikami wpływającymi na kształtowanie więzi rodzinnych są tak, wydawałoby się, powszechne, lecz – okazuje się jednak – często lekceważone czynniki, jak wspólny posiłek, praca wykonywana razem, spędzanie wolnego czasu, pamięć o domowych uroczystościach obchodzonych tylko w domowym gronie²⁴.

3.2. Troska o integrację uczuciową

Rodzina, będąc najlepszym środowiskiem wychowawczym, najmocniej i najsilniej wywiera wpływ na psychikę dziecka, na jego sferę emocjonalną i poznawczą. Od atmosfery panującej w rodzinie uzależnione jest to, w jakim stopniu dziecko ukształtuje swoją psychikę i wrażliwość uczuciową²⁵. Istotnym zadaniem rodziców w procesie wychowania chrześcijańskiego jest rozmawianie z dzieckiem o jego uczuciach, uczenie go wyrażania właściwej ekspresji emocji, zachęcanie do wypowiadania stanów emocjonalnych, a przede wszystkim zaspokajanie jego potrzeb psychospołecznych. Prawidłowo ukształtowana sfera emocjonalna dziecka będzie dysponowała je do nawiązania trwałych więzi z drugim człowiekiem, jest budulcem dla dojrzałej miłości. Rodzice nie umieją często wyrażać własnych emocji i słuchać dziecka, gdyż sami nie mają dobrze ukształtowanej sfery emocjonalnej, która wpływa na nawiązanie trwałych i pozytywnych kontaktów uczuciowych z drugim człowiekiem. Dzieciom przychodzi żyć w rodzinach, w których są nieustanne kłótnie i konflikty małżeńskie. Nie można ich całkowicie wyeliminować, ale niedojrzałe ich rozwiązywanie kończy się coraz częściej separacją lub rozwodem.

²⁴ Por. J. IZDEBSKA, *Dom rodzinny postrzegany przez dzieci*, Białystok 2006.

²⁵ Por. E. SUJAK, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 1985.

Osobiste odczucie dziecka, że jego życie jest owocem miłości ojca i matki, jest najważniejszą informacją w całym wychowaniu seksualnym człowieka. „Tata kocha mamę, mama kocha tatę i z tej miłości powstało moje życie”. Jest to pierwsza i najważniejsza „wiadomość”, dzięki której dziecko intuicyjnie wyczuwa istotę seksualnego działania człowieka. Dziecko, które dowiaduje się, iż jego przyjście na świat nie było zaakceptowane przez rodziców, będzie miało ogromne trudności nie tylko w identyfikacji seksualnej, ale także w rozwoju osobowościowym.

Kontakt emocjonalny dziecka z rodzicami zależy w dużym stopniu od wzajemnego kontaktu emocjonalnego rodziców. Jeżeli rodziców nie łączy wzajemna głębsza więź uczuciowa, niemal z reguły więź dziecka z nimi bywa w jakiejś mierze zachwiana, co powoduje zwykle jego obciążenie emocjonalne. W indywidualnej relacji z dzieckiem rodzice, w sposób nieświadomy, szukają nieraz u niego tego, co powinni sobie nawzajem ofiarować jako małżonkowie: wzajemnej pomocy emocjonalnej, ciepła, zrozumienia, poczucia bezpieczeństwa²⁶.

3.3. Troska o dojrzałość osobową

Rodzice w sakramencie chrztu i małżeństwa zostali powołani przez Boga do realizacji zadania wychowania swoich dzieci w duchu chrześcijańskim. Realizując wychowanie swoich dzieci na podstawie Ewangelii, kształtują w nich dojrzałość osobową. Wzrost i osiągnięcie dojrzałości osobowej dokonuje się poprzez więź z Chrystusem. Dlatego II Sobór Watykański w swoim nauczaniu tak mocno dowartościował znaczenie i rolę rodziny w wychowaniu. Realizacja wychowania chrześcijańskiego przez rodziców prowadzi dziecko do dojrzałego życia chrześcijańskiego²⁷.

Duże znaczenie w przygotowaniu młodzieży do życia w małżeństwie i rodzinie ma przykład rodziców tworzących wspólnotę małżeńską.

²⁶ Por. M. Ryś, *Znaczenie relacji w rodzinie. Wpływ oddziaływania prawidłowych i nieprawidłowych systemów rodzinnych*, w: A. Offmański (red.), *Małżeństwo i rodzina w panoramie współczesnych systemów*, Szczecin 2006, s. 71-93.

²⁷ Por. G. PYŻŁAK, *Recepcja przygotowania do małżeństwa w świetle badań narzeczonych*, Lublin 2007.

Dobrze uporządkowane życie rodziny, w której rodzice żyją wiarą i całkowicie poświęcają się sobie wzajemnie i swoim dzieciom, tworzą szkołę formowania zdrowych ludzkich wartości. Jan Paweł II określał rodzinę jako wspólnotę ukształtowaną wedle zamysłu Bożego przez sakrament małżeństwa, w której miłość zostaje uwidoczniiona w rodzeniu i wychowaniu potomstwa²⁸. Katechizm Kościoła katolickiego wskazuje, że rodzina to bardzo uprzywilejowana wspólnota, w której dochodzi do wymiany myśli między małżonkami oraz troskliwego współdziałania rodziców w wychowaniu dzieci²⁹.

W wielu polskich domach możemy obserwować obecnie dramatyczny paradoks: w pogoni za zapewnieniem swoim dzieciom tak zwanych najlepszych warunków rodzice pozbawiają je tego, co najważniejsze i co rzeczywiście jest konieczne do normalnego rozwoju: obecności, czasu, osobistego kontaktu, dzielenia się wartościami, stawiania wymagań. W ten sposób rodzice ci wystawiają własne dzieci na pokusę zadowolenia się tym, co zewnętrzne i niestawiające wymagań. Powstaje złudzenie, że miłość polega właśnie na tym. Takim postępowaniem bardzo utrudniają swoim dzieciom rozwijanie ich wewnętrznej wrażliwości, zdolności do ofiarności i wyrzeczenia, do solidarności z drugim człowiekiem, do miłości³⁰.

Współcześnie zasady chrześcijańskiej moralności małżeńskiej są w wielu kręgach przedstawiane w krzywym zwierciadle. Usiłuje się przedstawić społeczeństwu model, który, szczególnie w mediach, ukazany jest jako „postępowy” i „nowoczesny”. Pomija się przy tym to, że model ten redukuje człowieka, a zwłaszcza kobietę, do przedmiotu użycia. Także dziecko: owoc i nowe wcielenie miłości dwojga, coraz bardziej staje się „uciążliwym dodatkiem”. Cywilizacja materialistyczna i konsumpcyjna wdziera się w ten wspaniały całokształt miłości małżeńskiej i rodzicielskiej i ogołaca go z owej dogłębnie ludzkiej treści.

²⁸ Por. FC 14.

²⁹ Por. KKK 2206.

³⁰ Por. A. SKRECZKO, *Wychowanie domowe*, Warszawa 2016.

4. Poszukiwanie rozwiązań

Co należy czynić, aby sprostać wyzwaniom jawiącym się współcześnie w wychowaniu do dojrzałej miłości małżeńskiej młodego człowieka w rozumieniu chrześcijańskim?

Zasadniczym postulatem jest wsparcie rodziny, skoro od niej głównie zależy to wychowanie. Inne postulaty pojawiały się tu niejako „po drodze”, przy omawianiu kształtu miłości małżeńskiej. Miłość bowiem może być przez rodziców błędnie rozumiana. Chodzi tu o tzw. pedagogizację rodziców, czyli działalność zmierzającą do stałego wzbogacania ich potocznej wiedzy pedagogicznej o elementy naukowej wiedzy o wychowaniu dzieci i młodzieży³¹. Tak pojmowana pedagogizacja powinna dotyczyć przede wszystkim problematyki wychowywania do miłości, skoro miłością mierzy się wartość człowieka.

W wychowaniu do miłości małżeńskiej należy dostrzec wyzwania płynące z dominującej dziś kultury, „kultury użycia” lub „kultury śmierci”, jak ją nazywał Jan Paweł II. W kulturze tej jest przewaga „mieć” nad „być”, samowoli nad wolnością, erotyzmu nad miłością, potrzeb nad wartościami. Owocem tej kultury, w której brakuje poszanowania dla życia, jest też błędne podejście do ludzkiej seksualności, płciowości. Następuje uprzedmiotowienie ciała ludzkiego. Człowiek staje się przedmiotem komercji. Na bazie niewłaściwego podejścia do płciowości wyrosły trzy „przemysły”. Pierwszy czerpie zyski z dostarczania podniet. Chodzi tu o pornografię, sex shopy. Człowiek podniecony szuka zaspokojenia. Tu wchodzi drugi przemysł związany z prostytutką i innymi formami zaspokojenia podnieconych zmysłów. Trzeci przemysł to ten, który czerpie zyski z owoców złego podejścia do płciowości. Chodzi tu o aborcję, leczenie syndromu postaborcyjnego i innych powstałych zranień.

Te trzy tzw. przemysły w dzisiejszych czasach coraz lepiej się mają. Coraz gorzej natomiast przedstawia się sytuacja współczesnego człowieka, zwłaszcza młodzieży. Młody człowiek, o nieugruntowanych

³¹ Por. TENŻE, *Pedagogizacja narzeczonych i małżonków*, w: E. Ozorowski, R. Horodeński (red.), *Małżeństwo. Etyka. Ekonomia*, Białystok 2007, s. 67-77.

jeszcze poglądach, jest coraz bardziej bezradny, skazany na własną zranioną naturę, często nie widzi dróg wyjścia i czuje się osaczony i zniewolony.

We wszechobecnej dziś kulturze użycia prowadzącej do śmierci trudno jest przebić się ujęciu chrześcijańskiemu, w którym miłość personalistycznie traktowana stanowi bazę. Osoba bowiem i jej godność powinna być zawsze na pierwszym miejscu.

Refleksja o wychowaniu rodzinnym winna więc zbiegać się z dobrze rozpoznanym człowiekiem. Nie można z tego zrezygnować całkowicie, gdyż to rozpoznanie wyznacza cel, do którego mają zmierzać zabiegi wychowawcze rodziców, odpowiadające na pytanie: jak realizować człowieczeństwo, jak budować człowieka w człowieku? Warto zauważyć, że gdy mówimy: „prawdziwy człowiek”, myślimy wtedy o człowieku, który zrealizował swoje człowieczeństwo.

Celem proponowanej pedagogizacji ma być bezpośrednia i pośrednia pomoc rodzicom w ich rozpoznawaniu własnego człowieczeństwa, jak też w konkretnych sposobach oddziaływać wychowawczych dzięki podniesieniu stopnia ich refleksyjności, wzbogaceniu świadomości pedagogicznej. Ważnym zadaniem pedagogizacji jest też kształcenie kultury pedagogicznej rodziców i innych osób zaangażowanych w proces wychowania. Źródłem wiedzy dla rodziców w tym zakresie są: literatura popularnonaukowa, specjalistyczne czasopisma, poradniki, programy telewizyjne i audycje radiowe. Fachowych porad udzielają poradnie psychologiczno-pedagogiczne, pedagodzy szkolni, wychowawcy klasowi oraz Kościół³².

Istotną wydaje się współpraca wszystkich środowisk wychowawczych w wychowaniu młodzieży do dojrzałej miłości małżeńskiej. A w odniesieniu do Kościoła ważne jest zaangażowanie całej wspólnoty³³. W dokumencie posynodalnym *Amoris laetitia* znajdujemy stwierdzenie: „Złożona rzeczywistość społeczna oraz wyzwania, przed jakimi stoi dziś rodzina, wymagają większego zaangażowania całej wspólnoty chrześcijańskiej

³² Por. J. HOMPLEWICZ, *Pedagogika rodziny*, Rzeszów 2000.

³³ Por. A. SKRECKO, *Pomoc Kościoła w kształtowaniu dojrzałości ludzkiej małżonków i rodziców. Aspekt pastoralny*, „Studia Aloisiana” 1(2) (2011), s. 75-93.

w przygotowanie narzeczonych do małżeństwa. Trzeba przypomnieć o znaczeniu cnót. Wśród nich czystość jest cennym warunkiem autentycznego rozwoju prawdziwej miłości międzysobowej. W odniesieniu do tej potrzeby Ojcowie synodalni byli zgodni, że istnieje konieczność większego zaangażowania całej wspólnoty, z podkreśleniem szczególnego znaczenia świadectwa samych rodzin, a także zakorzenienia przygotowania do małżeństwa w procesie inicjacji chrześcijańskiej, z zaakcentowaniem powiązania małżeństwa ze chrztem oraz innymi sakramentami. Dostrzeżono także potrzebę specyficznych programów przygotowania do małżeństwa, które byłyby prawdziwym doświadczeniem uczestnictwa w życiu kościelnym i pogłębiałyby różne aspekty życia rodzinnego³⁴.

Zakończenie

Nie wystarczy być kochanym, żeby być szczęśliwym. Trzeba kochać! Nie wystarczy chcieć kochać, by umieć kochać! Miłości trzeba się uczyć długo i cierpliwie.

Pierwszą i podstawową lekcję miłości małżeńskiej dzieci otrzymują we własnym domu. Wzajemna miłość męża do żony i żony do męża jest niezastąpioną lekcją miłowania. Stąd podstawową formą wspierania dzieci w drodze do dojrzałej miłości oblubieńczej jest troska o rozwój wiernej, czulej i radosnej więzi między rodzicami oraz podnoszenie ich kultury pedagogicznej. Rodzice najbardziej pomagają dziecku w dorastaniu do dojrzałej miłości, gdy pomagają mu w rozwoju i w założeniu własnej szczęśliwej rodziny, sami dbając o wzajemną miłość i nie zaniedbując własnego rozwoju. Warunkiem bycia dobrym rodzicem jest bycie najpierw dobrym małżonkiem, który staje się coraz dojrzały w swej świadomości, miłości i odpowiedzialności. Potrzebna jest pomoc dla współczesnej rodziny w realizacji dojrzałej miłości małżeńskiej oraz w konsekwentnym realizowaniu postulatów wychowawczych w odniesieniu do własnych dzieci. Zdrowa rodzina, rodzina Bogiem silna jest najlepszą szkołą miłości. Należy czynić wszystko, co możliwe, aby rodzina zdołała

³⁴ AL 206.

sprostać współczesnym wyzwaniom w trudnym zadaniu wychowania swoich dzieci do miłości małżeńskiej.

Bibliografia

- Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002.
- Adamski F., *Wychowanie w rodzinie*, Kraków 1982.
- Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Rzym 2005.
- Ćwiek J., *Jak często rozwodzą się Polacy?*, <http://www.rp.pl/Społeczenstwo/302029849-Jak-czesto-rozwodza-sie-Polacy.html> (odczyt z dn. 2.05.2017 r.).
- Dyczewski L., *Rodzina polska i kierunki jej przemian*, Warszawa 1981.
- Dziewiecki M., *Wychowanie do miłości*, Szczecinek 2010.
- Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, Rzym 2016.
- Homplewicz J., *Pedagogika rodziny*, Rzeszów 2000.
- Izdebska J., *Dom rodzinny postrzegany przez dzieci*, Białystok 2006.
- Izdebska J., *Dziecko w rodzinie u progu XXI wieku. Niepokoje i nadzieje*, Białystok 2000.
- Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, Rzym 1981.
- Jan Paweł II, List do rodzin *Gratissimam sane*, Rzym 1994.
- Katechizm Kościoła katolickiego, Poznań 1994.
- Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/wtrosce_13032012.html (odczyt z dn. 2.05.2017 r.).
- Łuczak H., *Dorastanie do miłości*, Kraków 1999.
- Niewęglowski J., *Rodzina podstawowym środowiskiem wychowawczym*, „Seminare” 20(2004), s. 399-410.
- Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, Rzym 1968.
- Pyżlak G., *Recepcja przygotowania do małżeństwa w świetle badań narzeczonych*, Lublin 2007.
- Ryś M., *Psychologia małżeństwa w zarysie*, Warszawa 2000.

- Ryś M., *Więź uczuciowa między małżonkami*, w: W. Szewczyk (red.), *Świat ludzkich uczuć*, Tarnów 1997, s. 69-75.
- Ryś M., *Znaczenie relacji w rodzinie. Wpływ oddziaływania prawidłowych i nieprawidłowych systemów rodzinnych*, w: A. Offmański (red.), *Małżeństwo i rodzina w panoramie współczesnych systemów*, Szczecin 2006, s. 71-93.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, Rzym 1964.
- Skreczko A., *Pedagogizacja narzeczonych i małżonków*, w: E. Ozorowski, R. Horodeński (red.), *Małżeństwo. Etyka. Ekonomia*, Białystok 2007, s. 67-77.
- Skreczko A., *Pomoc Kościoła w kształtowaniu dojrzałości ludzkiej małżonków i rodziców. Aspekt pastoralny*, „*Studia Aloisiana*” 1(2) (2011), s. 75-93.
- Skreczko A., *Wychowanie domowe*, Warszawa 2016.
- Sujak E., *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 1985.
- Wiśniewska-Roszkowska K., *Zbudować małżeńskie szczęście*, Marki-Struga k/Warszawy 1995.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.

Ks. Adam Skreczko, prof. dr hab., kapłan archidiecezji białostockiej, ur. w 1957 roku, profesor doktor habilitowany nauk teologicznych. Kierownik katedry teologii pastoralnej małżeństwa i rodziny na Wydziale Studiów nad Rodziną Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Autor licznych publikacji z zakresu teologii pastoralnej oraz pedagogiki, a szczególnie wychowania w rodzinie.

e-mail: skreczko@bialystok.opoka.org.pl